



Sygn. akt SNO 11/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Kazimierz Zawada

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i
przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2016 r.,
sprawy **K. L.**

sędziego Sądu Rejonowego

w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady
Sądownictwa

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego
z dnia 14 grudnia 2015 r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej
K. L. - sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że sprawując urząd Sędziego

Sądu Rejonowego zachował się w sposób nielicujący z godnością sprawowanego urzędu przez to, że: w dniu 15 lipca 2013 r. w [...] w piśmie - liście kierowanym do przełożonej, w sposób arogancki stwierdził, że nie jest ona dla niego autorytetem osobowościowym i orzecznictwem oraz zarzucił ówczesnej Przewodniczącej Wydziału [...] Sądu Rejonowego w [...] Sędzi J. K. m. in.: przekroczenie uprawnień nadzorczych, świadczenie „za mało pracy”, „zawracanie głowy ludziom, którzy za nią pracują” oraz pobieranie dodatku służbowego za „mniejszą ilość pracy”, nadto zawarł stwierdzenie: „a jeśli już skończyła Pani realizować swoje obowiązki w danym dniu i nie wie, co ze sobą zrobić, to proszę wracać do domu lub iść na zakupy...”, tj. deliktu z art. 107 Ustawy z 27.07.2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst Dz.U. z 2015 r. poz. 133) - wyrokiem z dnia 14 grudnia 2015 r. na mocy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. umorzył wobec K. L. postępowanie dyscyplinarne, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony został powołany w dniu 15 lipca 2011 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w [...]. Od początku pracy w tym sądzie tj. od dnia 2 sierpnia 2011 roku orzeka w Wydziale [...]. W związku z przeniesieniem do innego sądu sędziego P. O. i zmianą podziału czynności z dniem 29 października 2012 roku obwiniony dodatkowo zobowiązany został do tego, aby orzekać w Wydziale [...] Sądu Rejonowego w [...]. O zamiarze przydzielenia mu tych dodatkowych obowiązków nie poinformowano go z odpowiednim wyprzedzeniem. Dowiedział się o tej decyzji zaraz po powrocie z urlopu.

Przydzielono mu do orzekania wszystkie stare sprawy z referatu sędziego, który odszedł do innego sądu. K. L. odwołał się od pierwotnej decyzji Prezesa Sądu Okręgowego w [...] z dnia 4 października 2012 roku w sprawie zakresu czynności w Wydziale [...]. Uchwałą z dnia 29 października 2012 r. Kolegium Sądu Apelacyjnego częściowo zmieniło zakres obowiązków sędziego K. L. w ten sposób, że spośród spraw pozostających w referacie P. O. do referatu obwinionego przydzielono 1/3 spraw, a pozostałe 2/3 pozostawiono do decyzji Prezesa Sądu Rejonowego. W pozostałym zakresie odwołanie obwinionego oddalono. Zaraz po

podjęciu nieprawomocnej decyzji w sprawie nowego podziału czynności obwiniony musiał sędzić wyznaczone już sprawy [...] i jednocześnie orzekać w rozpoczętych przez siebie jeszcze przed urlopem sprawach [...].

Do momentu powierzenia mu obowiązków orzeczniczych w Wydziale [...] do organizacji pracy sędziego K. L. nie było większych zastrzeżeń. Podnosił je jedynie ówczesny Prezes Sądu Rejonowego J. K. Niemniej jednak w tym zakresie Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary tym odosobnionych zeznaniom, albowiem przeczą temu zgodne zeznania pozostałych sędziów orzekających w tym sądzie oraz protokoły z wizytacji i lustracji dołączone do akt powyższej sprawy i ostatnie opinie służbowe dotyczące jego osoby.

Do otwartego konfliktu sędziego K. L. z Przewodniczącą Wydziału [...] J. K. i Prezesem Sądu Rejonowego J. K. doszło po zakwestionowaniu przez obwinionego nowego podziału czynności. Przyczyną złych relacji obwinionego z Przewodniczącą Wydziału [...] sędzią J.K. były przede wszystkim cechy charakterologiczne Sędziego J. K. Jak ustalił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jest ona osobą impulsywną, nerwową, nie zawsze panującą nad swoimi emocjami, lekceważącą i znieważającą podwładnych, trudną we współpracy. Potwierdzili to niemal wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie przytaczając szczegółowo przykłady takich zachowań. Chodzi tu o przesłuchanych w sprawie Sędziów Sądu Rejonowego: T. P., A. K., M. M., J. N., P. K., Sędziego Sądu Okręgowego A. S. oraz pracownika sekretariatu Wydziału [...] – B. G. Potwierdził to też Sędzia P. O., który przeniósł się z Sądu Rejonowego do innego sądu między innymi z powodu Sędziego J. K.

Ważne znaczenie ma także to, że każdą decyzję Przewodniczącej Wydziału [...] akceptował zaprzyjaźniony z nią ówczesny Prezes Sądu Rejonowego J. K., który od momentu zakwestionowania przez obwinionego podziału czynności poprzez swoje decyzje w kwestiach dotyczących K. L. manifestował swoją niechęć do jego osoby. Potwierdzili to wskazani wyżej świadkowie, a w szczególności były Prezes Sądu Rejonowego – A. S. Znalazło to wyraz w kwestionowaniu obłożenia przez obwinionego wokand w Wydziale [...], celowości jego wyjazdów naukowych, jego czasu pracy i kultury osobistej.

Przy tym inni świadkowie - sędziowie orzekający z obwinionym w jednym wydziale nie potwierdzili zastrzeżeń formułowanych przez Prezesa. Także inne dowody w postaci kolejnych opinii przełożonych, protokołów powizytacyjnych generalnie nie potwierdziły tych zastrzeżeń J. K. wobec K. L. Jedynie J. K. i zaprzyjaźniona z nim J. K. formułowali zarzuty wobec organizacji pracy i kultury osobistej obwinionego. Wszyscy inni świadkowie występujący w rozpoznawanej sprawie nie potwierdzili ocen zaprezentowanych przez J. K. i J. K. Niektórzy z tych świadków wskazywali dodatkowo na to, że ówczesny Prezes Sądu Rejonowego podejmując decyzje kadrowe nieracjonalnie preferował Wydział [...] kosztem innych wydziałów tego sądu. Przewodnicząca tego wydziału z obwinionym nie rozmawiała, wytykała mu tylko jego uchybienia. W bardzo trudnym, pierwszym okresie jego orzekania w dwu wydziałach nie miał ze strony swoich przełożonych żadnego wsparcia. Dodatkowo wedle słów świadka A. S. przełożeni nie dawali obwinionemu spokojnie pracować. Wymownym przykładem braku obiektywizmu i niechęci Prezesa Sądu do obwinionego jest pierwotna opinia służbowa o K. L. z dnia 23 września 2013 r. Sporządzona wyraźnie na potrzeby toczącego się postępowania dyscyplinarnego. Abstrahując już od tego, że jest ona sprzeczna z innymi opiniami nowych przełożonych obwinionego, to jeszcze wskazuje na zachowania i postawy K. L., o których nie wspomina żaden z przesłuchanych w sprawie świadków, za wyjątkiem J. K. - aktywnie zaangażowanej po jednej stronie konfliktu. Znamienne w tym zakresie są zeznania Sędziów Sądu Apelacyjnego w [...] W. K. i T. K., którzy do postawy obwinionego, jego zaangażowania w pracy, kultury osobistej nie mieli najmniejszych zastrzeżeń.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny, dokonując ustaleń faktycznych w powyższej sprawie w zakresie przyczyn konfliktu i oceny postawy obwinionego, oparł się głównie na dokumentach oraz zeznaniach większości świadków za wyjątkiem zeznań J. K. i J. K., stron tego sporu.

Bezpośrednim impulsem do nieprzemyślanych działań K.L., objętych zarzutem zawartym we wniosku o ukaranie, było pozostawienie przez Przewodniczącą Wydziału w aktach dwóch prawomocnie zakończonych przez niego spraw rodzinnych karteczek, w których wskazywała na ewentualne uchybienia, jakich miał

się dopuścić w trakcie ich rozpoznawania. W jego subiektywnym odczuciu były one ewidentnym przykładem kwestionowanie jego orzeczeń i sposobu jego procedowania, co zastrzeżone jest dla kontroli instancyjnej.

Obwiniony K. L. w dniu 15 lipca 2013 roku pozostawił w sekretariacie Wydziału [...] na półce przypisanej dla SSR J. K. napisany i podpisany przez siebie na kartce formatu A-4, zgiętej w pół, list o treści: „Pani J. K.; Proszę zabrać sobie załączone do tego pisma Pani prywatne opinie i oceny prowadzonych przeze mnie postępowań oraz wydawanych przeze mnie orzeczeń, albowiem nie życzę sobie, aby oceniała Pani moje orzeczenia czy sposób prowadzenia postępowań spraw już zakończonych - nie jest Pani dla mnie jakimkolwiek autorytetem (tak orzeczniczym, jak i osobowościowym). Sporządzone przez Panią opinie, oceny moich spraw nie mają związku z przedmiotem prowadzonych postępowań i proszę nie wkładać ich do akt spraw. Taką ocenę proszę pozostawić sądowi odwoławczemu w toku kontroli instancyjnej. Własne oceny proszę pozostawić dla siebie, mnie one nie interesują. Jeśli ma Pani czas w trakcie pracy na przeglądanie moich zakończonych spraw, dokonywanie ich oceny i weryfikowanie trafności wydanych orzeczeń lub kompletności materiału dowodowego, to po pierwsze oceny proszę sobie zachować dla siebie, a po drugie oznacza to, że ma Pani za mało pracy. Dodatek z tytułu pełnionych funkcji przewodniczącego wydziału dostaje Pani za to, iż ma Pani więcej pracy i obowiązków, a nie za mniejszą ilość pracy, (proszę przeanalizować statystyki, co przecież Pani opanowała perfekcyjnie). Jeśli się Pani nie podoba treść rozstrzygnięć moich spraw lub sposób prowadzenia postępowań, to niech Pani sama prowadzi te sprawy. Wygląda, więc na to, że moja obecność w Wydziale [...] jest zbędna. Należy, zatem zmienić zakres czynności prowadzących do obsadzania owego Wydziału dwoma etatami. A jeśli Pani już skończyła realizować swoje obowiązki w danym dniu i nie wie, co z sobą zrobić, to proszę wracać do domu lub iść na zakupy i nie zawracać głowy ludziom, którzy za Panią (niestety) pracują.”

J. K. - adresatka tego listu, dotknięta jego treścią o tym fakcie zawiadomiła ówczesnego Prezesa Sądu Rejonowego SSR J. K. wnosząc o interwencję, a

następnie pismem z dnia 23 sierpnia 2013 roku poinformowała o tym Prezesa Sądu Okręgowego w [...].

W związku z informacjami o toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko K. L. sędziowie Sądu Rejonowego w [...]: M. M., J. N., P. K. i T. P. wystosowali do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego list, w którym wskazywali, że to obwinionego K. L. należy uznać za pokrzywdzonego działaniami SSR J. K., której zachowanie nie licuje z godnością urzędu. W piśmie z kwietnia 2014 roku obwiniony SSR K. L. przeprosił SSR J. K. za swoje zachowanie.

Obecnie SSR J. K. nie jest już Przewodniczącą [...]. Również J. K. nie jest już Prezesem Sądu Rejonowego w [...]. Nowym Przewodniczącym Wydziału [...] w Sądzie Rejonowym w [...] jest sędzia T. P. Natomiast sędzia J. K. w dalszym ciągu orzeka w Wydziale [...] tego sądu. Także obwiniony K. L. nadal orzeka zarówno w Wydziale [...], jak i w Wydziale [...] Sądu Rejonowego w [...].

Obecny Prezes Sądu Rejonowego - sędzia B. K. bardzo pozytywnie ocenia pracę obwinionego. Potwierdzają to jej zeznania złożone przed Sądem, jak i opinie służbowe przez nią podpisane, znajdujące się w aktach sprawy. W jej ocenie organizacja pracy obwinionego nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, (opinia z dnia 4 kwietnia 2014 roku oraz opinia z dnia 25 lipca 2014 roku).

Pozytywnie o pracy SSR K. L. wypowiada się też obecna Przewodnicząca Wydziału [...] w Sądzie Rejonowym - SSR A. K. oraz obecny Przewodniczący Wydziału [...] w Sądzie Rejonowym - SSR T. P. Z jego relacji wynika jednak, że nadal nie jest mu łatwo układać sobie relacje służbowe z sędzią J. K. Powiedziała mu m.in., że nie uznaje decyzji Prezesa w zakresie nowego podziału obowiązków i nie będzie się stosować do jego poleceń, jako Przewodniczącego Wydziału. Innymi słowy nie wykonuje w pełni tego, co wpisane jest w zakres jej obowiązków.

Obwiniony K. L. nie przyznał się do zarzucanego mu deliktu, ale potwierdził, że jest autorem wspomnianego listu. Wyjaśnił między innymi, że jego intencją nie było obrażenie sędziego J. K. Impulsem było znalezienie przez niego w prawomocnie zakończonych sprawach wspomnianych wcześniej karteczek z oceną jego orzeczeń i sposobu prowadzenia postępowań. Jednocześnie przyznał, że forma

listu była nieelegancka, ale traktował go, jako list prywatny. Było mu przykro w związku z całą sytuacją. Zdaje sobie sprawę z tego, że w liście zawarł sformułowania emocjonalne, subiektywne. W okresie, gdy orzekał wyłącznie w sprawach [...] Prezes Sądu Rejonowego nie miał żadnych zastrzeżeń do jego organizacji pracy i realizacji obowiązków.

Rozpoznający sprawę dyscyplinarną Sąd Apelacyjny, co do zasady, dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w części odnoszącej się do przyczyn i okoliczności napisania wspomnianego listu, jak i opisanego przez niego tła konfliktu z Prezesem Sądu Rejonowego i Przewodniczącą Wydziału [...], albowiem większość z przesłuchanych w sprawie świadków, za wyjątkiem wspomnianego Prezesa i zaprzyjaźnionej z nim Przewodniczącej, potwierdziła ich wiarygodność. Jednocześnie z tych samych powodów Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary zeznaniom J. K. i J. K. w tym zakresie. Sąd Dyscyplinarny nie dał tylko wiary obwinionemu w tej części, w jakiej kwestionował on to, że swoim czynem wypełnił znamiona deliktu dyscyplinarnego.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że obwiniony SSR K. L. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu, o której mowa w art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 5 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej jako u.s.p.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego stopień jego społecznej szkodliwości był na tyle niski, że nie tylko uzasadniał jego kwalifikację, jako przewinienia mniejszej wagi (109 § 5 u.s.p.), ale dawał również podstawy do stwierdzenia, że nie przekracza on stopnia znikomego, co skutkowało umorzeniem postępowania w świetle art. 17 § 1 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości nie powinna budzić kwalifikacja przypisanego obwinionemu czynu. Co do zasady należy zgodzić się z oskarżycielem, że wypełniał on znamiona określonego w art. 107 u.s.p. przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu, przy czym

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny przyjął, że stanowi on przewinienie mniejszej wagi.

Godność jest pierwszorzędnym atrybutem urzędu sędziego. Jako podstawowa wartość, na której zbudowany jest zarówno autorytet instytucjonalny sądu jak i autorytet osobisty sędziego, nie tylko podlega szczególnej ochronie, ale również nakłada na sędziego szereg obowiązków. Zgodnie z § 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (Uchwała KRS nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r.) z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste.

Zachowanie godności wymaga, zatem spełnienia wysokich standardów i to nie tylko w zakresie dostosowania się do wzorców postępowania, które wynikają z przepisów prawa, ale również tych wyznaczonych przez kanon norm moralnych - w tym etyki zawodowej. Te zaś wymagają by sędzia kierował się zasadami m.in. godności i honoru, a także by przestrzegał dobrych obyczajów (§ 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Zawężając te rozważania wyłącznie do kwestii istotnych w przedmiotowej sprawie zaznaczenia wymaga, że konieczność przestrzegania przez sędziego dobrych obyczajów dotyczy również sposobu i treści formułowanych przez niego wypowiedzi. Przyjęty wzorzec postępowania sędziego wymaga, zatem powściągliwości w tym zakresie i unikania wypowiedzi nietaktownych lub naruszających godność adresatów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego, jeśli brać pod uwagę najwyższe standardy, które w tym zakresie stawia się osobom sprawującym urząd sędziego, krytyka zawarta w liście autorstwa obwinionego, a skierowanym do SSR J. K. - do której niewątpliwie obwiniony miał prawo - niepotrzebnie zawierała treści, które mogły być odbierane przez ich adresatkę za aroganckie i lekceważące. Powyższej kwalifikacji czynu nie zmienia podkreślany przez obwinionego fakt, iż krytyka z istoty rzeczy nie jest przyjemna dla jej adresata. Poza bowiem treścią dotyczącą problemu, który obwiniony miał zamiar rozwiązać w formie przedmiotowego listu, zawiera on także sformułowania zbędne z punktu widzenia rzeczowej krytyki, a które nadają temu pismu wymowę zdradzającą brak poważania dla adresatki.

Odnosząc się do strony podmiotowej zarzucanego czynu Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarówno wyjaśnienia obwinionego - zasługujące w tym zakresie na wiarę - jak również analiza treści przedmiotowego listu wskazują, że bezpośrednim zamiarem obwinionego było rozwiązanie problemu dotyczącego pozostawiania kartek w aktach spraw prawomocnie zakończonych, a dotyczących ewentualnych uchybień, jakich miał się dopuścić w trakcie ich rozpoznawania. Już nawet z punktu widzenia konstrukcji owego listu należy zauważyć, że na pierwszy plan obwiniony wysuwa tę właśnie kwestię. Lekceważenie, jakie obwiniony okazał adresatce przez jego ogólną wymowę i niektóre fragmenty było zaś w ocenie Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego objęte jedynie zamiarem ewentualnym. Jak już wskazano wcześniej, zebrany materiał dowodowy potwierdza, że przez wystosowanie przedmiotowego listu obwiniony dążył do rozwiązania problemu, jaki na gruncie pracy zawodowej powstał w Wydziale [...] Sądu Rejonowego.

Nadając jednak przedmiotowemu listowi taką, a nie inną formę dla wyrażenia swojego stanowiska oraz przeprowadzenia krytyki, obwiniony musiał zdawać sobie sprawę z tego, że może być ona odebrana, jako lekceważąca. Niezależnie, bowiem od stopnia wrażliwości poszczególnych osób, Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zasad doświadczenia zawodowego taki jest jego powszechny odbiór. Obwiniony – zwłaszcza, jako sędzia - musiał zdawać sobie z tego sprawę. Przedstawiając adresatce tak sformułowany list dał wyraz temu, że godzi się na taki jego efekt. Z pewnością jednak nie był on celem samym w sobie, a jedynie ubocznym skutkiem.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał jednak, że w świetle prezentowanych niżej okoliczności niniejszej sprawy, zarzucany obwinionemu czyn - z uwagi na brak negatywnego wpływu na sferę sprawowania urzędu sędziego - charakteryzował się stopniem społecznej szkodliwości, który nie tylko uzasadniał kwalifikowanie go, jako przewinienia mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.), ale nie przekraczał on stopnia znikomego, co w rezultacie wymagało umorzenia postępowania. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny, dostrzegł, że umorzenie postępowania dyscyplinarnego nie jest uregulowane w przepisach u.s.p. Uznał jednak, że skoro art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale tej

ustawy dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, nakazuje stosować odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego nie ma przeszkód normatywnych by sięgnąć w tym zakresie do - stosowanych odpowiednio - regulacji Kodeksu postępowania karnego. Te z kolei przewidują umorzenie postępowania na omawianej podstawie (art. art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k.) Umorzenie postępowania dyscyplinarnego na podstawie odpowiednio stosowanego art. 117 § 1 pkt 3 k.p.k. jest możliwe, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma. O tym jak rozumieć pojęcie społecznej szkodliwości czynu, zdaniem Sądu Apelacyjnego przesądzać powinien, odpowiednio stosowany art. 115 § 2 kodeksu karnego, który zawiera legalną definicję tego pojęcia. Umorzenie postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego będzie miało miejsce wówczas, gdy odpowiednio stosowane w tym postępowaniu elementy z art. 115 § 2 k.k. – wyznaczające ten stopień – będą przemawiały za uznaniem, że zarzucany obwinionemu czyn nie wywierał negatywnego wpływu na sprawowanie urzędu sędziowskiego.

Sytuacja tego typu miała zaś miejsce w przedmiotowej sprawie. Z uwagi na szczególne okoliczności czyn, jakiego dopuścił się obwiniony pozostawał on bez ujemnego wpływu na sprawowanie urzędu sędziego, zarówno w wymiarze zewnętrznym, tj. w stosunku do obywateli, jak również na płaszczyźnie wewnętrznej, tj. w relacjach pozostających w ramach Sądu Rejonowego. Przed wszystkim należy wskazać, że zarzucany obwinionemu czyn stanowił element wewnętrznego, interpersonalnego konfliktu obwinionego z SSR J. K. Co do sposobu działania obwinionego, jako jednego ze wskazanych w art. 115 § 2 k.k. elementów wyznaczających stopień społecznej szkodliwości, należy wskazać, że obwiniony nie nadał przedmiotowemu listowi charakteru tzw. listu otwartego, ani w żaden inny sposób jego treść nie przedostała się do wiadomości publicznej. Wprawdzie pozostawiając przedmiotowy list w sekretariacie, na półce przeznaczonej dla SSR J. K. - nie zamknięty w kopercie, a jedynie „złożony” w pół jak ostatecznie ustalił to Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny, zachodziła możliwość zapoznania się z jego treścią przez osoby, do których nie był on adresowany. Nie można jednak pomijać, że ostatecznie skutek ten nie miał miejsca. List nie został upubliczniony - zwłaszcza wobec stron, pracowników sekretariatu i innych osób mających kontakt z wymiarem

sprawiedliwości. Co zatem istotne dla oceny stopnia społecznej szkodliwości, czyn obwinionego nie skutkował publicznym podważeniem autorytetu, respektu, powagi czy zaufania do SSR J. K. i tym samym sprawowanego przez nią urzędu. Dobra te - uznawane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka za granicę dla krytyki sądów i sędziów - nie zostały naruszone. Poufny charakter listu sprawił także, że obwiniony poprzez swoje zachowanie - w publicznym odbiorze - nie podważył powyższych wartości u siebie samego. Powzięcie zaś informacji o treści przedmiotowego listu przez niektóre osoby pozostające wewnątrz struktury sądownictwa było konsekwencją wyłącznie decyzji jego adresatki. Zaznaczenia wymaga, że nawet zeznający w sprawie sędziowie Sądu Rejonowego wskazywali, iż wprawdzie wiedzą, iż obwiniony wystosował list do SSR J. K. – rozmawiali, bowiem z obwinionym na ten temat - jednakże nie znali jego treści. Wynika z tego, że obwiniony jej nie wyjawiał.

Odnosząc się z kolei do konsekwencji, jakie czyn obwinionego wywołał w relacjach wewnątrz struktury sądownictwa Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny szczególną uwagę zwrócił na okoliczności jego popełnienia — nawet te odległe od niego w czasie, jednak przyczynowo zachowujące z nim bezpośredni związek. W świetle odpowiednio stosowanego art. 115 § 2 k.k. również okoliczności czynu stanowią jeden z elementów wyznaczających stopień społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego. W tym kontekście istotnymi są dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, wewnętrzne relacje w Sądzie Rejonowym, a związane z osobą SSR J. K., które od kilku lat - z jej istotnym udziałem - kształtowały się w sposób dalece odbiegający od obowiązujących w tym zakresie standardów. Dokonując oceny wpływu, jaki czyn obwinionego wywierał na wewnętrzną sferę sprawowania przez niego urzędu, nie sposób kwestii tej pomijać. Trudno, bowiem przyjąć, że jednorazowy incydent obwinionego wobec SSR J. K. miał istotny wpływ na wewnętrzne relacje w Sądzie Rejonowy, skoro od lat, ze względu na jej zachowanie przybierały one patologiczny charakter.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego taka ocena znajduje uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym. Z omówionych wcześniej zeznań świadków wynika, że w okresie, w jakim SSR J. K. Przewodniczyła

Wydziałowi [...] działała w sposób impulsywny, emocjonalny, nerwowy, lekceważący, znieważający podwładnych, co w konsekwencji rodziło szereg konfliktów. Ilustruje to wypowiedź jednego ze świadków, który stwierdził, że „nie było w Sądzie Rejonowym sędziego, z którym Pani sędzia K. nie byłaby skonfliktowana, z wyjątkiem Prezesa” oraz, że „każdy kto pracował z Panią sędzią K. albo odchodził, albo przechodził do innego sądu”, Konflikty te nie ominęły również obwinionego.

Stopień negatywnej atmosfery obrazuje fakt, że wszyscy pracownicy administracyjni Wydziału [...], któremu przewodniczyła SSR J. K., złożyli na ręce ówczesnego Prezesa SSR A. S. prośby o przeniesienie do innego wydziału a jako powód podali brak możliwości współpracy z Przewodniczącą. Z kolei sędzia B. N. zrzekła się urzędu, a jako przyczynę decyzji w tym zakresie wskazała m.in. na konflikt z SSR J. K. Z uwagi zaś na relacje panujące w kierowanym przez nią Wydziale [...] sędzia P. O. odszedł do Sądu Rejonowego w [...]. Prezentując powyższe stanowisko Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że ta - ogólnie rzecz ujmując - jednoznacznie negatywna opinia na temat problemów emocjonalnych SSR J. K. i ich przełożenia na pracę zawodową, wynikała ze spójnych w tym zakresie zeznań szeregu świadków, popartych przedstawieniem konkretnych przykładów, w których owe negatywne cechy uzewnętrzniały się, mając przełożenie na sprawy zawodowe.

Drugą zasadniczą kwestią dotyczącą okoliczności niniejszej sprawy, które mają wpływ na ostateczną ocenę zachowania obwinionego jest fakt, iż w sytuacji, jaka panowała w Sądzie Rejonowym, jego list stanowił pewien akt desperacji, wynikający z braku realnych możliwości rozwiązania problemów zawodowych w relacjach z SSR J. K. na drodze stosownej ku temu, formalnej procedury. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, bowiem na jednoznacznie negatywny stosunek, jaki do obwinionego żywił ówczesny Prezes Sądu Rejonowego SSR J. K. Świadczy o nim m.in. treść zeznań świadka SSR A. S., który z podaniem licznych przykładów wskazuje na - jak to określa - „pełzającą niechęć” ww. Prezesa w relacji do obwinionego, którego zresztą uważał on za konfidenta, donoszącego do Sądu Apelacyjnego, którego rzekomo miał być protegowanym. O tego typu nastawieniu

świadczy również treść opinii służbowej o obwinionym, sporządzonej przez SSR J. K., jako ówczesnego Prezesa Sądu. W sposób odbiegający od standardów przyjętych dla urzędowego dokumentu opiniujący pozwala sobie na kategoryczne stwierdzenia, że „Sędzia K. L. nie rozumie, na czym polega praca sędziego”, „kojarzy mu się ona wyłącznie z przyjściem do sądu o dowolnej godzinie.” Opinia taka, w ocenie Sądu Apelacyjnego narusza standardy profesjonalnej wypowiedzi oraz pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadków, którzy mieli okazję, pracować z obwinionym na różnych etapach jego pracy zawodowej (SSR A. S., SSR B. K., SSA W. K., SSA A. K.).

W świetle zasad doświadczenia życiowego trudno uznać, by w takich okolicznościach niniejszej sprawy obwiniony miał realne możliwości rozwiązania - za służbowym pośrednictwem ówczesnego Prezesa - problemów w relacjach z Przewodniczącą Wydziału [...] SSR J. K. Brak takiej możliwości pogłębiał również fakt, że jak wynika z materiału dowodowego, SSR J. K. łączyła z ówczesnym Prezesem Sądu Rejonowego SSR J. K. szczególna więź emocjonalna - przekraczająca stopień koleżeńskich relacji. Materiał ten wskazuje również, że zażyłość ta miała przełożenie na sprawy zawodowe.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe elementy, istotne dla określenia stopnia społecznej szkodliwości czynu, zamiar i motywacja obwinionego, to Sąd Apelacyjny wskazał, że obwiniony dopuścił się deliktu dyscyplinarnego w zamiarze ewentualnym. Jego działanie było zaś ukierunkowane na rozwiązanie konkretnego problemu zawodowego, a nie samo okazanie lekceważenia adresatce listu.

Działając na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła ten wyrok w całości na niekorzyść obwinionego K. L. - sędziego Sądu Rejonowego. Na podstawie art. 438 pkt 3 Kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 128 u.s.p. Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na: błędnym ustaleniu, że zachowanie przypisane obwinionemu sędziemu wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109

§ 5 u.s.p., co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, co w konsekwencji skutkowało umorzeniem postępowania dyscyplinarnego.

Działając na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k., art. 427 § 1 i 2 k.p.k., art. 428 § 1 k.p.k., art. 445 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sędziów Sądów Powszechnych w okręgu Sądu Okręgowego w [...] także zaskarżył ww. wyrok Sądu Apelacyjnego w całości na niekorzyść obwinionego sędziego K. L. Powołując się na przepis art. 438 pkt 1,2,3 k.p.k w zw. z art. 128 u.s.p. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: 1) obrazę prawa materialnego - art. 107 § 1 oraz art. 109 § 5 u.s.p.; 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść przez uznanie przez Sąd I instancji, że zgromadzone w sprawie dowody pozwalały na przyjęcie m.in.: a) że krytyczne zachowanie obwinionego było jego nieprzemyślanym działaniem, lekceważenie, jakie obwiniony wykazał adresatce było objęte jedynie zamiarem ewentualnym, okazane lekceważenie nie było celem samym w sobie, a jedynie ubocznym skutkiem, nie miało wpływu na sferę sprawowanego urzędu, a w konsekwencji czyn obwinionego charakteryzował się stopniem społecznej szkodliwości, który nie tylko uzasadniał kwalifikowanie go, jako przewinienia mniejszej wagi, ale nie przekraczał stopnia znikomego, co w rezultacie wymagało umorzenia postępowania b), że zachowanie obwinionego wobec przełożonej usprawiedliwia charakter osobisty J. K., a to Jej impulsywność, uleganie emocjom, nerwowość, lekceważenie podwładnych, znieważanie podwładnych, a także, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na jednoznacznie negatywny stosunek, jaki do obwinionego żywił ówczesny Prezes Sądu Rejonowego, którego z J. K. łączyła szczególna więź emocjonalna, przekraczająca stopień koleżeńskich relacji, co ogólnie mówiąc przekładało się na podejmowane przez wymienionego decyzje służbowe i pozbawiało obwinionego dochodzenia swoich racji na drodze służbowej; 3) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania - art. 424 § 1 k.p.k.; 4) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania - art. 410 k.p.k. przez dokonanie dowolnych ustaleń faktycznych nieopartych, na wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodach i na obiektywnej ocenie dowodów wykorzystanych do dokonania tych ustaleń.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wskazując na zebrane w sprawie dowody, uznał, że czyn obwinionego, wypełnił znamiona przewinienia dyscyplinarnego, jednakże oceniając motywy oraz okoliczności jego popełnienia doszedł do przekonania, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu był znikomy. Co do zasady, czego nie kwestionują także skarżący, na podstawie odesłania do przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 128 k.p.k.) w postępowaniu dyscyplinarnym jest dopuszczalne umorzenie takiego postępowania. Jak wynika z odpowiednio stosowanego art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzenie jest dopuszczalne, gdy społeczna szkodliwość czynu obwinionego jest znikoma. Nie budzi także wątpliwości, że ocenę społecznej szkodliwości należy dokonywać stosując odpowiednio art. 115 § 2 kodeksu karnego.

W odwołaniach obu skarżących zarzuca się błąd w ustaleniach faktycznych, który sprowadza się do tego, że Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny niewłaściwie uznał, że czyn obwinionego nie jest czynem, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. W pierwszej kolejności należy wobec tego rozważyć, czy treść oraz forma pisma obwinionego z dnia 15 lipca 2013 r. skierowanego do Przewodniczącej Wydziału [...] SSR J. K., w którym obwiniony także orzekał, wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego, o którym mowa art. 107 § 1 u.s.p. Oceny tej, tak jak to zresztą uczynił Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny, należy dokonać uwzględniając znaczenie, jakie dla wyznaczania standardów zachowania sędziego ma godność urzędu sędziego, o której mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Należy zwrócić uwagę, że wiążą się z nią dwie grupy powinności. Godność urzędu sędziego zobowiązuje pozostałe organy państwa oraz obywateli do szczególnego traktowania i ochrony osób sprawujących ten urząd. Bez należytej powagi i szacunku dla sędziów, którzy są zobowiązani do przesądzania o tym jak należy prawo rozumieć i określają skutki, jakie wiążą się z jego nieprzestrzeganiem nie mogliby oni bez przeszkód wykonywać swojej funkcji. W sposób naturalny i zrozumiały u tych, którzy przegrywają sprawę rodzą się pretensje do sędziego. Zapewnienie osobom wykonującym zawód sędziego ochrony i szacunku ze strony organów państwa powołanych do stanowienia prawa i władzy wykonawczej jest warunkiem

podstawowym i koniecznym, aby sędzia był postrzegany w społeczeństwie, jako osoba najwyższego zaufania, a sprawowany przez niego urząd cieszył się szacunkiem i poważaniem obywateli. Z drugiej strony należy wyraźnie stwierdzić, że godność urzędu sędziego jest źródłem określonych obowiązków i ograniczeń dla osób, które sprawują ten urząd. Pomocnym przy próbie sprecyzowania jak oceniać zachowanie sędziego z punktu widzenia tego, czy nie narusza ono godności jego urzędu może być Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, zawarty w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r. Ze względu na specyfikę urzędu sędziego ma szczególne obowiązki i ograniczenia, które nie są wymagane od innych osób, co podkreśla § 1 przywołanego Zbioru. Zgodnie zaś z § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, sędzia powinien w swoim zachowaniu kierować się zasadami uczciwości, honoru, godności, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów. Zalecenia te odnieść należy zarówno do sfery zawodowej jak i prywatnej sędziego. Płyne stąd wniosek, że w swoich wypowiedziach sędzia zobowiązany jest do zachowania także tych wymogów. Trafnie Krajowa Rada Sądownictwa wskazuje w swoim odwołaniu, że wypowiedzi sędziego powinna cechować powściągliwość oraz unikanie wypowiedzi nietaktownych lub naruszających godność adresatów.

Oceniając przy uwzględnieniu tych uwag, zachowanie obwinionego sprowadzające się do pozostawienie, w dniu 15 lipca 2013 r. pisma o treści przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zaadresowanego do Przewodniczącej Wydziału [...] Sądu Rejonowego, a pozostawionego w sekretariacie tego Wydziału stwierdzić należy, że wyczerpało ono znamiona deliktu dyscyplinarnego, o którym mowa art. 107 § 1 u.s.p. Użyte w tym piśmie zwroty zawierały określenia, których sędzia powinien się wystrzegać. Do takiego wniosku doszedł także Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Nie jest wobec tego zasadny zarzut popełnienia przez ten Sąd błędu w ustaleniach faktycznych, co do uznania, iż czyn obwinionego zawiera znamiona deliktu dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Skarżący dopatrują się tego błędu również w tym, że Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny zakwalifikował czyn obwinionego, jako czyn o znikomym społecznym niebezpieczeństwie, a w konsekwencji uznał, że postępowanie wobec niego należy

umorzyć. Do takiego wniosku Sąd ten doszedł po wnikliwym rozważeniu czynu obwinionego pod kątem tego, co zgodnie z art. 115 § 2 k.k. należy brać pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu należy wziąć pod uwagę: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnionego czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W zaskarżonym wyroku przeanalizowano czyn obwinionego pod kątem wymienionych w art. 115 § 2 k.k. wskazań. Wbrew zarzutom skarżących nie można przyjąć, aby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie ocenił zebrany materiał dowodowy. Czyn obwinionego został popełniony w okolicznościach, które uzasadniają uznanie go za charakteryzujący się znikomym stopniem społecznej szkodliwości. Z treści pisma wynika, że traktował je, jako sposób zwrócenia uwagi Przewodniczącej Wydziału na brak podstaw do zgłaszania uwag merytorycznych, co do sposobu rozstrzygnięcia przez niego konkretnych spraw. Należy się zgodzić z ustaleniami zawartymi w zaskarżonym wyroku, że taki był podstawowy cel sporządzenia tego pisma. Nie było, więc zamiarem obwinionego zdyskredytowanie osoby, do której było ono adresowane, ale zwrócenie jej uwagi na niestosowność ingerencji w działalność orzeczniczą obwinionego, bo to nie leżało w jej kompetencjach. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika również, że o treści pisma nikt, poza osobą, do której było ono skierowane, nie wiedział. W sumie to tylko od niej zależało, czy pismo to dotrze do wiadomości innych osób. Choć sformułowania zawarte w piśmie można uznać za złośliwe, to nie zawierały one zwrotów, które w powszechnym odczuciu są uznane za niedopuszczalne.

Oceniając charakter użytych w piśmie zwrotów, nie należy też zapominać o okolicznościach, w jakich zostało ono złożone. Z materiału zebranego w sprawie wynika, że adresatka tego pisma była osobą skonfliktowana ze wszystkimi sędziami, z których niektórzy odeszli z tego powodu z kierowanego przez nią Wydziału, a także z pracownikami sekretariatu, którzy z jej powodu trudnego charakteru złożyli wypowiedzenia. Obwiniony był zaś obiektem szczególnie złego traktowania z jej

strony. Generalnie nie stanowi to usprawiedliwienia dla działań obwinionego, ale niewątpliwie to te okoliczności wpłynęły na użycie zwrotów, które można kwalifikować, jako odreagowanie na złe traktowanie obwinionego przez adresatkę pisma. Należy także zwrócić uwagę, że obwiniony wiedział, że nie może zwrócić się o pomoc do przełożonego adresatki pisma, gdyż jak to ustalił orzekający w sprawie sąd, pozostawał on z nią w zażyłych stosunkach. Wprawdzie, co podkreśliła w swym odwołaniu Krajowa Rada Sądownictwa, obwiniony miał także otwarte inne możliwości, aby poskarżyć się na złe traktowanie, to jednak należy zwrócić uwagę, że nie miał on zamiaru, aby dyskredytować Przewodniczącą Wydziału w oczach innych osób. Jego zamiarem było tylko zwróceniu uwagi w sposób możliwie skuteczny na niestosowność zachowania się adresatki pisma w stosunku do jego osoby. Oceniając pod tym kątem naruszenia dobrego imienia adresatki pisma, można uznać, iż zamiarem obwinionego nie było naruszanie jej dobrego imienia, ale powinien brać pod uwagę, że sprawy mogą przybrać taki obrót, iż adresatka podejmie kroki prawne zmierzające do jego ukarania. Trafnie wobec tego Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał, że co najwyżej można przypisać obwinionemu zamiar ewentualny naruszenia dobrego imienia adresatki pisma.

Wbrew sugestii skarżących to, że obwiniony nie podjął kroków na drodze służbowej, aby szukać ochrony przed złym traktowaniem go przez Przewodniczącą Wydziału nie jest okolicznością obciążającą. Ze względów, o których już była mowa, czyli relacji łączących Przewodniczącą Wydziału z Prezesem Sądu Rejonowego, interwencja u Prezesa był bezcelowa. Pozostawało tylko zwrócenie się do innych organów lub instytucji. Takie działania musiałyby się wiązać z koniecznością publicznego wykazywania, jaka była atmosfera w Sądzie oraz oceną zachowania Przewodniczącej Wydziału. Nie to było jednak zamiarem obwinionego. Chciał on tylko, aby SSR J. K. zaprzestała działań, które nie leżały w jej kompetencji. Mając na uwadze sposób, w jaki był traktowany przez swoich przełożonych wybrał formę prywatnego listu, w którym zawarł określenia nadmiernie dosadne. Bez całej otoczki towarzyszącej napisaniu tego listu, jego treść można uznać za nielicującą z godnością sędziego. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę motyw napisania listu i sposób jego przekazania oraz sytuację, w jakiej obwiniony znajdował się wtedy w Sądzie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela stanowisko Sądu Dyscyplinarnego I

instancji, że istnieją podstawy do uznania, iż czyn obwinionego cechowała znikoma społeczna szkodliwość. Dokonując takiej oceny nie należy także zapominać, że obwiniony cieszy się bardzo dobrą opinią u innych sędziów, jak również nowych przełożonych, gdyż zarówno Przewodnicząca Wydziału [...], do której był skierowany list obwinionego, jak i ówczesny Prezes Sądu Rejonowego, przestali pełnić swoje funkcje.

Biorąc pod uwagę powyższe, nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 107 § 1 oraz art. 109 § 5 u.s.p. gdyż w zaskarżonym wyroku wyraźnie wskazano, iż czyn obwinionego wypełnia znamiona deliktu dyscyplinarnego, a tylko ze względu na jego znikomą społeczną szkodliwość postępowanie dyscyplinarne wobec niego zostało umorzone. W zaskarżonym wyroku brak wobec tego sprzeczności w kwalifikacji zachowania obwinionego. Brak również podstaw do zarzucania Sądowi Dyscyplinarnemu I instancji niewłaściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd ten bardzo wnikliwie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy. Wziął pod uwagę zarówno zgromadzone dokumenty oraz zeznania świadków. Wszystkie osoby, które zeznawały w sprawie, poza SSR J. K. oraz Prezesem Sądu Rejonowego, jednoznacznie pozytywnie oceniły zachowanie obwinionego i podkreślały, że był on wyjątkowo nieprzychylnie traktowany przez swoich przełożonych. W tej sytuacji nie można z drobnych nieścisłości w wyjaśnieniach obwinionego wyciągać tak daleko idących wniosków jak to wynika z odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sędziów Sądów Powszechnych w okręgu Sądu Okręgowego w [...].

Jeszcze raz należy podkreślić, że ocena czynu obwinionego, dokonana w zaskarżonym wyroku, uwzględniła zarówno obiektywną analizę treści napisanego przez niego pisma, co doprowadziło do stwierdzenia, że jego czyn wyczerpuje znamiona deliktu dyscyplinarnego, jak również wnikliwą ocenę okoliczności oraz motywów, w jakich to pismo zostało napisane. Ustalenie w sposób nienasuający zastrzeżeń, że zamiarem obwinionego nie była chęć zdyskredytowania SSR J. K., lecz tylko próba zwrócenia jej uwagi, iż przekracza ona w stosunku do niego swoje kompetencje, pozwala uznać za uzasadnione stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż czyn obwinionego cechowała znikoma społeczna

szkodliwość. Zarzuty naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. nie znajdują wobec tego uzasadnionych podstaw.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego – stosowanie do obowiązujących przepisów.

eb